

IN MEMORIAM

MARIA REIMANN (1982-2023)



Magdalena Radkowska-Walkowicz

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

Uniwersytet Warszawski

m.walkowicz@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-4127-9592

20 lipca 2023 r. na Sardynii zginęła tragicznie Maria Reimann, antropolożka, pisarka, tłumaczka. W nekrologach i facebookowych wspomnieniach podkreślano, jak bardzo inspirującą była badaczką, jak umiała słuchać, jak ważną książkę pozostawiła po sobie. Dużo osób pisało o jej uśmiechu i jej miłości do literatury. W życiu prywatnym i zawodowym była przede wszystkim zaciekawiona ludźmi i relacjami, jakie tworzą z innymi, także pozaludzkimi, aktorami społecznymi. Te dwie drogi w jej przypadku się ze sobą łączyły. Etnografia Marii była naturalną konsekwencją codzienności, w której przede wszystkim stawiała na dobre, niepowierzchowne relacje. Badała, jak ludzie w związkach negocjują swoje prawa, pozycje i obowiązki; jak i dlaczego łączą się w pary czy grupy i na jakich warunkach z nich odchodzą; jak praktykując miłość, przyjaźń i wszystkie inne relacje wykorzystują dostępne im kulturowo i społecznie środki, by swoje życie uczynić wystarczająco dobrym. Tematy, które poruszała w swoich badaniach, skupiały się zatem najczęściej na rodzinie i sposobach jej tworzenia w nowoczesnym świecie. Choć w antropologii Marii Reimann dominował paradygmat relacyjny, umiała spojrzeć na jednostkę czy wybraną grupę (taką jak np. adopcyjni ojcowie czy dzieci pozostające w opiece współdzielonej) w szczególnie, niepowtarzalny sposób.

W 2011 r. Maria Reimann obroniła pracę magisterską w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UW, z którym związała swoje zawodowe życie. W tym samym roku wygrała konkurs na stanowisko badaczki doktorantki w granicie finansowanym przez ERC Europejską Radę ds. Badań Naukowych i rozpoczęła pracę na Uniwersytecie Amsterdamskim

(gdzie dziewięć lat później obroniła doktorat), a potem kontynuowała ją na Uniwersytecie Goethego we Frankfurcie.

W 2012 r. z Marią Reimann założyłyśmy na Uniwersytecie Warszawskim Interdyscyplinarny Zespół Badań nad Dzieciństwem¹. Od tej pory rozpoczęła się dla nas wspaniała przygoda badawcza, znaczone wieloma dyskusjami, wyjazdami konferencyjnymi, wspólną pracą nad publikacjami, w tym serią książek dzieci/granice/etnografie (wydawnictwo Oficyna Naukowa). Razem pracowaliśmy w projektach: „Nowe Technologie Reprodukcyjne. Perspektywa childhood studies”, „Zdrowie w opiniach dzieci – ujęcie childhood studies” (finansowanie NCN), „Zespół Turnera – wzory socjalizacji i zarządzanie cielesnością w sytuacji choroby przewlekłej. Ujęcie interdyscyplinarne” (NPRH), „Adopcja jako proces, doświadczenie i instytucja. Perspektywa antropologiczna” (NCN). Od 2020 r. Maria Reimann realizowała swój indywidualny projekt badawczy „Dzieciństwo po rozwodzie. Opieka naprzemienna w perspektywie antropologicznej”. Jej najnowszy projekt, „Od rodziny nuklearnej do zreorganizowanej. Doświadczenia dzieci w perspektywie antropologicznej” nie zdążył przejść przez ocenę recenzentów NCN.

Maria Reimann zaangażowana była także w nasz zespołowy projekt „Młodzi i pandemia”. W ramach dofinansowania badań z Uniwersytetu Warszawskiego prowadziła rozmowy z młodzieżą o ich doświadczaniu pandemii COVID-19 i współtworzyła Dziecięce archiwum pandemii, zbiór prac autorstwa dzieci z całej Polski. O doświadczaniu pandemii przez osoby niedorośle mówiła: „Dzieci postrzegają siebie zupełnie inaczej, niż my je postrzegamy. Na przykład dorośli mówią, że w czasie pandemii dzieci się nudzą. A gdy zapytamy dzieci, one właściwie nie mówią o nudzie. Opowiadają o tym, że tęsknią za kolegami i koleżankami, że im smutno. Czyli część emocjonalnego świata dzieci jest w ogóle przez dorosłych pominięta, niezauważona. Wydaje mi się, że dzieci myślą o sobie dużo poważniej, niż dorośli myślą o dzieciach”. Maria Reimann myślała o dzieciach znacznie poważniej niż inni dorośli.

¹ Założycielkami zespołu były: Anna Krawczak, Ewa Maciejewska-Mroczek, Magdalena Radkowska-Walkowicz, Maria Reimann. Potem do stałego składu zespołu dołączyły: Zofia Boni, Marta Rakoczy, Anna Witeska-Młynarczyk.

Jeśli prawdą jest, że etnografia to też sztuka pisania, Maria Reimann była doskonałą reprezentantką tej dyscypliny. Nie tylko wyróżniała się niezwykleymi zdolnościami badawczymi, ale też świetnie umiała opisać to, co napotkała w terenie. Ta umiejętność czyniła z niej też bardzo dobrą tłumaczkę artykułów naukowych i książek takich autorów jak Gabor Maté. Jednak to połączenie umiejętności głębokiej rozmowy z ludźmi i ich światami z doskonałym wyczuciem stylu i umiejętnościami psiar-skimi najlepiej widać we wspomnianej już pracy „Nie przywitam się z państwem na ulicy. Szkic o doświadczeniu niepełnosprawności”. Pisała w niej: „Etnografia jest rodzajem medytacji, tym, co buddyjski nauczyciel Thich Nhat Hanh nazywa *patrzeniem głęboko w istotę rzeczy*, i zgodą na to, że wgląd trwa tylko chwilę, a potem powraca zamęt i trzeba przyglądać się od nowa”. Taka też była antropologia Marii Reimann: wpatrzona i wsłuchana w świat. Antropolożka powracała do wątków i tematów, by uzyskać możliwie najdokładniejszy obraz wybranego problemu badawczego i jak najlepiej go zrozumieć. Efektem tej pracy były jej publikacje: zazwyczaj krótkie, konkretne, nieobciążone nowomową współczesnej humanistyki, a jednak trafiające w sedno i przy tym oddające skomplikowanie świata, bez niepotrzebnych uproszczeń. Taka była też jej książka o doświadczeniu niepełnosprawności. Choć jest to praca naukowa, będąca efektem kilkuletnich prac w ramach zespołu badań nad dzieciństwem, to została opublikowana w wydawnictwie Czarne, znanym przecież nie z akademickich monografii, lecz z reportaży, ambitnej literatury czy prac popularnonaukowych. Książka Marii została doceniona zarówno przez profesorów (znalazło się dla niej miejsce w niejednym sylabusie), jak i przez krytyków literackich i osoby po prostu ceniące dobrą literaturę. To książka wyjątkowa, proponująca nowe spojrzenie na proces badawczy. Autorka zderza tu swoje doświadczenie jako osoby niedowidzącej z doświadczeniem kobiet z zespołem Turnera, rzadką chorobą genetyczną. Ale książka nie jest tylko o różnych kondycjach zdrowotnych, jest też o rodzicach, bracie, przyjaciółach, o synu, o sobie samej jako dziecku i o tym, czym jest autoetnografia. Jest też o mgławicy Andromedy, o zabawie w Parapampam, o totalnej biologii i *inspirational porn*. Etnografię Marii Reimann charakteryzowało bowiem także niezwykle wyczulenie

na konkret czy znaczący drobiazg. Była świetną obserwatorką i miała bardzo dobrą pamięć, która pozwalała jej połączyć kontekst biograficzny, a więc w pewnym sensie historyczny, z obserwowalną rzeczywistością.

To łączenie różnych wymiarów czasu, przestrzeni i ważności w hierarchiach społecznych czyniło z Marii badaczkę niepowtarzalną, o ogromnym potencjale. Z jej prac korzystały nie tylko osoby pracujące na uniwersytetach, ale też jej rozmówczynie i rozmówcy, których spotykała na swojej badawczej drodze, w tym dzieci. Niestety, jej plany naukowe, w tym opublikowanie poradnika dla rozstających się rodziców, pisanego na podstawie rozmów właśnie z dziećmi, nie zostaną już przez nią zrealizowane. My straciłyśmy najlepszą przyjaciółkę, a nauka wnikliwą i empatyczną badaczkę.

Więcej o pracach Marii Reimann w ramach Interdyscyplinarnego Zespołu Badań nad Dzieciństwem UW można przeczytać na stronie: childhoods.uw.edu.pl. Tutaj także znajduje się spis bibliograficzny prac Marii Reimann. Efekty projektu Młodzi i pandemia można zobaczyć na stronie: mip.uw.edu.pl.